CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 240 | Kraków, niedziela dnia 4 września 1938 r. | Rok II

Współpraca stronnictw politycznych

kategorycznym postulatem Klubu Demokratycznego w Łodzi

Uchwalona przez Ciała Ustawodawcze reakcyjna reforma ordynacji wyborczej do rad samorządowych jest dalszym krokiem wstecz w rozwoju naszej społeczno-politycznej struktury. Oddając w ręce biurokracji organizację wyborów i kontrolę nad nimi oraz usiłując paraliżować wpływ wielkich stronnictw politycznych, no wa ordynacja jest wymownym świadectwem rozwielmożniającego się w naszym życiu zjawiska preponderancji urzędnika nad obywatelem, schematu nad charakterem, paragrafu nad indywidualnością.

W nieuzasadnionym przeświadczeniu o nieudolności szerokich mas społecznych do samodzielnego kierownictwa swymi sprawami i w nie mniej też złudnym sądzie o własnej nieomylnej doskonałości — obóz rządzący usiłuje wskrzesić na naszym gruncie zjawisko oddawna zbankrutowanego w historii ustroju państwa..

Brak rzeczywistego oparcia w masach obywateli połączony jest, jako z odwrotną częścią tego samego zjawiska społecznego, z rozrostem pasożytującego przywileju grupek, krzewiącego się na gruncie różnic socjalnych i politycznej koniunktury.

Stosowana w szerokim zakresie metoda „nacisku zgóry" zarówno środkami zachęty, jak zastraszenia, nawet gdy osiąga doraźnie jakieś pozytywne rezultaty, powoduje z reguły szkody o wiele większe, anemizując charaktery, obniżając wrażliwość moralną i poczucie przyrodzonego prawa, deklasując obywatela do rzedu „poddanego" — bezwolnego obiektu rządzenia. Niewypowiedzianych szkód, jakie stąd płyną dla potencjału psychicznej obronności państwa, nie jest w stanie wyrównać żaden stopień sprawności aparatu biurokratycznego.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

Fala niezadowolenia na Śląsku

Praga. Według wiadomości, otrzymanych tu z kół niemieckich robotników, na pozostałej przy Niemcach części Śląska dochodzi coraz częściej do otwartych zatargów między robotnikami a przedsiębiorcami i właścicielami kopalń. W ubiegłym tygodniu w okręgu Zabrze, po niemiecku przechrzczonym na Hindenburg, w 9 kopalniach górnicy nagle porzucili pracę. Ferment wśród górników śląskich przybrał takie rozmiary, że władze Rzeszy zdecydowały się wydelegować specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli tzw. „Frontu Pracy" kilku urzędników ministerialnych i tajnej policji politycznej, dla zbadania przyczyny powszechnego niezadowolenia górników i robotników śląskich. Dotychczas aresztowano 193 robotników.

Hitler zażąda plebiscytu w Sudetach

Paryż Pat. Spotkanie kanclerza Hitlera z Henleinem w Berchtesgaden stało się punktem centralnym zainteresowania prasy francuskiej i kół politycznych.

Dzienniki paryskie wbrew swym pierwotnym doniesieniom w których starały się wytworzyć atmosferę optymizmu dookoła akcji lorda Runcimana, dziś zgodnie stwierdzają, że Niemcy sudeccy nie przyjmą propozycji czeskich.

Korespondent berlińskj Havasa donosi, iż w kołach politycznych Berlina zdaje się utrwalać przekonanie, iż rząd niemiecki zamierza wystąpić z żądaniem plebiscytu w okręgu sudeckim. Niemcy sudeccy oraz kierownicy polityki Trzeciej Rzeszy — donosi korespondent — starają się umotywować swoje żądanie tym że skoro między rządem praskim a ludnością niemiecką żaden kompromis nie jest możliwy, jest jedyną rzeczą pozostawienia tej ludności decyzji o swym losie. Zdaniem korespondenta koła berlińskie biorą pod uwagę zorganizowanie plebiscytu pod kontrolą międzynarodową, przy czym o wyniku plebiscytu przesądza się z góry.

Praga Pat. Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje: Prezydent republiki Benesz przyjął dziś o godz. 17-ej lorda Runcimana, któremu zakomunikował, iż spotkał się dziś z przedstawicielami partii Niemców sudeckich i konferował z nimi od g. 10.30 do 14.30. Rokowania odroczono następnie do poniedziałku.

Londyn Pat. Korespondent Pat. dowiaduje się z brytyjskich kół autorytatywnych, że ambasador Henderson w czwartek widział się z ministrem spr. zagr. von Ribbentropem.

Amb. Henderson nie dokonał żadnej demarche i nie złożył niczego na piśmie, podając natomiast do wiadomości ministra prywatne wrażenia o poglądach, wyrażanych wobec niego w Londynie na temat spraw Czechosłowacji, przez cały gabinet brytyjski.

Ambasador Henderson miał prosić ministra Ribbentropa, aby wrażenia te były podane do wiadomości kanclerza Hitlera.

Von Ribbentrop przybył do Berchtesgaden w piątek rano i złożył kanclerzowi dokładne relacje o wynurzeniach Hendersona.

Władze więzienia oskarżone o zamordowanie 4-ch więźniów

Filadelfia. Pat. Dyrektor więzienia jego pomocnik i 12-tu niższych funkcjonariuszy będzie odpowiadało przed sądem za karygodne niedbalstwo, które spowodowało śmierć czterech więźniów, umieszczonych za karę w separatkach.

Arabowie rozstrzelali komisarza policji Lejzerowitza

Londyn Pat. Szalejący w Palestynie terror nie słabnie, powodując codziennie ofiary w ludziach i zmuszając wojska brytyjskie do częstej interwencji. W dniu dzisiejszym na rynku jarzynowym na granicy Tel-Avivu z Jaffy wybuchła bomba, raniąc 9 Żydów, w tym 3 ciężko. Również dzisiaj w starej dzielnicy Jerozolimy zastrzelony został przez terorystów arab chrześcijanin. Na bramie głównego meczetu w Haifie, na której powstańcy palestyńscy zazwyczaj zawieszają swoje komunikaty, ukazała się dziś wiadomość o straceniu żydowskiego komisarza policji palestyńskiej Lejzerowitza. Jak wiadomo, Lejzerowitz został 17 sierpnia uprowadzony wraz z całą rodziną przez powstańców. Komunikat powstańczy głosi, że Lejzerowitz, postawiony przed powstańczym trybunałem, został uznany winnym zdrady i natychmiast rozstrzelany. Troje jego dzieci powstańcy odesłali z powrotem do domu, zaś los żony i szwagra komisarza brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości.

O nacisku, wywieranym przez terorystów na ludność Palestyny, świadczy fakt odmowy przez mieszkańców jednej ze wsi arabskich uczestniczenia w budowie drogi wojskowej na północny zachód od Esdraolonu. Opór swój arabowie tłumaczyli tym, że budowa takiej drogi, mającej służyć celom wojskowym wywarłaby wśród powstańców niezadowolenie, które odbiłoby się głównie na robotnikach arabskich. Zastraszoną przez terorystów ludność marynarze brytyjscy zmusili do pracy przy pomocy karabinów maszynowych.

Mowa norymberska

może rozpocząć kryzys międzynarodowy

Londyn Pat. Korespondenci pism londyńskich zgodnie donoszą, że rezultaty narad w Berchtesgaden nie są całkowicie negatywne, choć wątpić należy, aby dawały powód do optymizmu. Wymienienie w komunikacie niemieckim misji lorda Runcimana komentowane jest w Londynie jako uznanie wysiłków lorda Runcimana przez Hitlera.

W odpowiedzi, której Henlein udzielić ma Runcimanowi, nacisk położony ma być na konieczność pośpiechu w doprowadzeniu rokowań do pewnego rezultatu. W Londynie komentowane to jest jako prawdopodobne wysunięcie krótkiego, podobno 8-io dniowego terminu w celu znalezienia wspólnej płaszczyzny dla rozpoczęcia formalnych oficjalnych rokowań między partią sudecką i rządem czechosłowackim. Kanclerz Hitler trwać ma zresztą niezłomnie przy 8 punktach Henleina. W Londynie utwierdza się przekonanie, że kanclerz Hitler uzależni swe przemówienie w Norymberdze od rezultatów, jakie w ciągu nadchodzącego tygodnia osiągnie misja Runcimana w Pradze. O ile rezultaty te nie będą po myśli Hitlera, mowa norymberska może stać się zapowiedzią poważnego kryzysu międzynarodowego. W związku z tą opinią cała prasa londyńska stwierdza doniosłość rozmowy, jaką odbył ambasador brytyjski Henderson z min. v. Ribbentropem.

Nagły powrót min. Ribbentropa z Berchtesgaden do Berlina świadczyć może o poleceniu kancl. Hitlera wyjaśnienia stanowiska Niemiec ambasadorowi W. Brytanii. Uważane jest przeto za prawdopodobne, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi ponowne spotkanie Ribbentropa z Hendersonem.

Zaostrzenie zatargu pracowników umysłowych

w przemyśle naftowym

Dnia 25. sierpnia br. odbyło się w Borysławiu zebranie informacyjne pracowników umysłowych przemysłu naftowego zwołane przez Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych i Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu naftowego w Borysławiu, na którym po złożeniu sprawozdania z przebiegu akcji o umowę zbiorową i z wyniku konferencji w Inspektoracie Pracy we Lwowie uchwalono przez aklamację następujące rezolucje:

1) Zebrani w dniu 25. sierpnia 1958 r. na Zebraniu Informacyjnym, zwołanym przez Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych oraz Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce administracyjni i techniczni pracownicy umysłowi a w szczególności pracownicy firm: Małopolska, Galicja — Limanowa, Vacum Oil Company, Gazy Ziemne i Elektrogaz po wysłuchaniu sprawozdania z odbytych konferencji w Inspektoracie Pracy we Lwowie — potępiają z oburzeniem nieobywatelskie stanowisko przedstawicieli firm naftowych, którzy mimo wezwania Inspektora Pracy odmówili odbycia wspólnej konferencji z delegatami Związków Zawodowych.

2) Zebrani stwierdzają z oburzeniem złą wolę przedstawicieli firm naftowych, którzy dla usprawiedliwienia swego nieuzasadnionego stanowiska świadomie wysuwają fałszywe argumenty, negują prawo Związków zawodowych do wystąpienia w imieniu praconików umysłowych przemysłu naftowego z bezpodstawnym uzasadnieniem, jakoby pracownicy umysłowi nie solidaryzowali się z akcją Związków zawodowych, rzekomo nie życząc sobie umowy zbiorowej.

3) Dla wyrażenia swego oburzenia wzywają zebrani Zarząd Związku do proklamowania manifestacyjnego strajku, który powinien przekonać wszystkie miarodajne czynniki, że ogół pracowników umysłowych domaga się umowy zbiorowej i gotów jest do wszelkich ofiar dla jej wywalczenia.

4) Zebrani darzą pełnym zaufaniem władze Związku i ich delegatów, zapewniając ich, że ogół pracowników umysłowych solidaryzuje się z wszelkimi ich poczynaniami.

5) Zebrani witają z uznaniem nawiązanie ścisłej współpracy w sprawach zawodowych z zawodowymi organizacjami robotniczymi widząc w tym krok ku konsolidacji całego świata pracy w duchu uchwał ostatniego Kongresu Pracowniczego w Warszawie.

Fałszywa rola kard. Innitzera

Wiedeń. Pat. Dziś rano wydane zostało zarządzenie o zamknięciu wszystkich szkół austriackich, prowadzonych przez zakonników. Na skutek tego zakazu przestaje istnieć m. in. znane wiedeńskie Schottengimnasium, prowadzone przez o. o. Benedyktynów i założone w r. 1807. Do gimnazjum tego ostatnio uczęszczały dzieci wielu wybitnych działaczy nar.-socj., a m. in. posyłał do tej szkoły swych synów namiestnik Seyss Inquart. Również na prowincji przestał istnieć szereg szkół średnich przy klasztorach.

Zamknięcie tych szkół rzuca charakterystyczne światło na stan rokowań między partią i kościołem w Austrii. Według krążących po głosek, w tutejszych kołach katolickich sprawa przedstawiała się następująco: kardynał Innitzer, pragnąc uratować w obecnych rokowaniach ten typ. szkół, zaproponować miał rzekomo rozciągnięcie stopniowej likwidacji tych szkół na przeciąg 8 lat i przedstawił podobno tę propozycję Rzymowi.

Watykan projekt ten rzekomo odrzucił, co spowodować miało natychmiastową reakcję kierowniczych władz partyjnych w formie wydanego dziś rozporządzenia o zupełnym zamknięciu tych szkół.

Wiedeń. Pat. W związku z nadeszłymi dziś do Wiednia wiadomościami zagranicy o rzekomym ustąpieniu kardynał Innitzera, oświadczył on dziś późnym wieczorem dziennikarzom zagranicznym, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Kardynał Innitzer dodał, że nie ma w ogóle zamiaru opuścić zajmowanego przez siebie stanowiska.

Małżeństwo - warunkiem awansu

we Włoszech

Rzym Pat. Rada ministrów, która odbyła dziś rano posiedzenie pod przewodnictwem Mussoliniego uchwaliła, że nieodzownym warunkiem do uzyskania awansu w administracji państwowej jest zawarcie przez urzędnika małżeństwa. Równocześnie postanowiono, że procent kobiet zatrudnionych w administracji państwo wej i prywatnej nie może przekraczać 10%. Rada ministrów uchwaliła wreszcie wprowadzenie umundurowania dla mężczyzn pracujących w administracji państwowej.

Rządowcy strącają 11 samolotów

rebelianckich

Salamanca Pat. Według komunika tu głównej kwatery powstańczej na froncie Iastellon i na odcinku Estramadury odparto ataki przeciwnika na pozycje powstańców. Na odcinku Aldea Nueva de Barbarroya powstańcy dokonali szeregu operacji umacniających ich stanowiska pierwszoliniowe.

W onegdajszych walkach powietrznych wojska rządowe straciły 9 samolotów, wczoraj zaś strącono jeszcze 2 aparaty.

Jerozolima Pat. Powstańcy arabscy wczoraj wieczorem uprowadzili naczelnika okręgu Nazaret wraz z 4 arabskimi urzędnikami poborcami po datkowymi. Naczelnik wraz z pobor cami powracał ze wsi Saffurya, gdzie poborcy zbierali wysoką karę pieniężną nałożoną na wieś za pomoc udzielaną powstańcom. W chwili właśnie, gdy poborcy powracali do Nazaretu, powstańcy napadli ich, związali i uprowadzili.

Kair Pat. Z okazji kongresu Arabów palestyńskich jaki odbędzie się w dniu 7 października w Kairze, przybędą tam: królowie Iraku, Hedżasu Emir Transjordanii Abdullah, Iman Jemenu Yehia, Emir Koweit, prezydent republiki syryjskiej, prezes partii muzułmańskiej w Indiach, przedstawiciel muzułmanów jugosłowiańskich, minister spraw zagranicznych Yemenu, premier Sundii, rektor uniwersytetu arabskiego w Nowym Jor ku oraz szereg innych wybitnych osobistości świata muzułmańskiego.

Walka o Hankou

Tokio. Pat. Komunikat urzędowy stwierdza, że wojska japońskie nacierające na Hankou walczą ze stu tysięczną armią chińską w rejonie jeziora Pojang i gór Luszan.

Tokio. Pat. Urzędowo komunikują, że dn. 31 lipca wydarzyła się katastrofa samolotu japońskiego pod Anking. W katastrofie znaleźli śmierć wiceadmirał Koto i trzech oficerów. Samolot spadł za liniami chińskimi. Przyczyną wypadku był defekt silnika. Szczątki ofiar znaleziono 28 sierpnia.

Tokio. Pat. Rzecznik japońskiego MSZ oświadczył, że w niedługim czasie należy oczekiwać zakończenia rozmów z rządem sowieckim w sprawie stworzenia mieszanej komisji granicznej dla ustalenia granicy pod Czangkufeng.

ZSRR i Japonia ciągle prowadzą

rokowania

Tokio. Pat. Agencja Domei dowiaduje się ze źródeł miarodajnych iż w Moskwie toczą się rokowania na temat zadań komisji demarkacyjnej sowiecko — mandżurskiej.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż w skład jej wejdą dwaj przedstawiciele rządu sowieckiego, jeden przedstawiciel mandżurski i jeden japoński, natomiast nie będzie w niej reprezentowane żadne państwo neutralne.

Strajk tramwajowy w Lille

Lille. Pat. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie funkcjonariuszów tramwajów miejskich, na którym zapadła uchwała rozpoczęcia z dniem dzisiejszym strajku. Tramwajarze w Lille od kilku dni domagali się podwyżki płac.

Prasa na Węgrzech wobec nowych rozporządzeń

Budapeszt. Niedawno ogłoszone zostało na Węgrzech rozporządzenie, mocą którego wszystkie wydawnictwa periodyczne, dzienniki, tygodniki, dwutygodniki i miesięczniki miały w czasie do 31 sierpnia wnieść do prezydium rady ministrów podanie, aby mogły uzyskać pozwolenie na dalsze wydawanie swych pism i czasopism. Równocześnie zarządzono rewizję wszelkich dokumentów odnoszących się do wydawnictwa.

Na Węgrzech wychodzi obecnie 1.400 czasopism periodycznych, do których rozporządzenie to się odnosi. Opinia publiczna została tym no tanio zaskoczona. W myśl rozporządzenia podanie o pozwolenie na dalsze wydawanie czasopism wnios ło narazie przeszło 90 wydawnictw aczkolwiek termin właśnie upływa.

Rząd postanowił, że rozporządzenie ma być ściśle dotrzymane i mógłby na podstawie tego zakazać dalszego wydawania szeregu czasopism węgierskich.

Opinia publiczna nie może zrozumieć, jak wydawnictwa mogły zanie dbać przepisy, od których zależy los ich pism. Wytłumaczyć to można tym, że liczni wydawcy zdecydowani są zlikwidować swe wydawnictwa aby nie narażać się na szkody materialne i moralne. Czasopiśmiennictwo węgierskie w ostatnim czasie, zwłaszcza po znanych rozporządzeniach prasowych znalazło się w trudnej nadzwyczaj sytuacji, tak, że w ruchu wydawniczym przejawiać się poczyna wyraźna niechęć do dalszej pracy.

Współpraca stronnictw politycznych

kategorycznym postulatem Klubu Demokratycznego w Łodzi

W Łodzi dnia 2 bm. odbyła się Konferencja Robotnicza, na której zaproszeni przedstawiciele łódzkiego Klubu Demokratycznego odczytali poniższą rezolucję. Jako wyraz tendencji przenikających warstwę pracowniczą zorganizowaną w Klubie, ma ona dobitne znaczenie przez postawienie na porządku dziennym kategorycznego postulatu współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych. — Redakcja.

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Na wyjałowionym — w sensie ideowym — gruncie życia publicznego pleni się chwast obcej wrogiej nam ideologii hitleryzmu. Brunatna fala zalała już Gdańsk. Pochłania setki tysięcy obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, zamula i znieprawia dusze nie mniej licznych rdzennych Polaków.

Zaniedbanie wszelkich tradycji półtorawiekowej wojny o Niepodległość wywołało spustoszenie w ujmowaniu praw i obowiązków Narodu Polskiego względem różnych narodowości, wchodzących w skład wspólnej naszej Rzeczypospolitej. Małoduszność wielu zpośród spadkobierców walk powstańczych i roku 1905 w szczególności umożliwiła na tym odcinku zwycięstwo zawziętych właśnie tych walk przeciwników: zwycięstwo reakcyjnych haseł tępego nacjonalizmu. Obce duchowi polskiemu nienawiści rasowe i wyznaniowe, grasując przeważnie bezkarnie, obniżają etykę życia zbiorowego, propagują prawo pięści, zabijają sumienie świadomości narodowej. Stan anarchii moralnej, jaki na tym gruncie rodzi się w wielu ośrodkach życia publicznego jest złowrogą groźbą dla naszej przyszłości zarówno ze względu na spoistość budowy Państwa, jak z uwagi na najbardziej kapitalny tej przyszłości współczynnik — na zdrowie moralne Narodu.

Aktualna sytuacja polityczna kraju stwarza dla warstw pracowniczych Łodzi, zorganizowanych w Klubie Demokratycznym, kategoryczny postulat solidarnego współdziałania ze stronnictwami, stojącymi na gruncie Demokracji w celu realizacji procesu wypełnienia właściwą treścią wskrzeszonych form naszej Niepodległości. Na tej drodze koordynować będziemy wysiłki nasze dla osiągnięcia reform, które — zdaniem naszym — są najbardziej nieodzowne.

I — 5-o przymiotnikowa demokratyczna ordynacja wyborcza zarówno do ciał ustawodawczych, jak i do rad samorządowych.

II — Ochrona jednostki ludzkiej przez Państwo w jej naturalnych prawach indywidualnych. Pozostawienie człowiekowi pewnego minimum niezależnej dla nikogo wolności osobistej. Rzeczywiste respektowanie zasady prawa publicznego potężnej Polski Jagiełłowej: „nikogo nie uwięzimy, jak tylko prawem pokonanego".

III—Bezpłatna szkoła dla zdolnych na wszystkich stopniach nauczania.

IV — Głęboko sięgające reformy socjalne i gospodarcze, zmierzające do okiełznania i należytego kontrolowania przywileju kapitału. Skierowanie życia gospodarczego na tory zabezpieczenia istotnych potrzeb najszerszych potrzeb obywateli.

V — Faktyczna niezależność sędziego, ferującego wyroki na mocy prawa zgodnego z poczuciem moralnym.

VI — Podniesienie poziomu ochrony pracy, jako najbardziej realnego dobra publicznego. W szczególności przywrócenie samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

VII — Całkowite usunięcie wszelkich krzywdzących dyskryminacji w stosunku do wszystkich narodowości. Zabezpieczenie ich praw do swobodnego rozwoju kulturalnego.

Tak samo, jak pokrewnymi są na pewnym przynajmniej odcinku drogi rozwojowej narodu — cele całej demokracji polskiej, jak, niewątpliwie razem winniśmy walczyć o realizacji polskiej, jak, niewątpliwie razem winniśmy walczyć o realizacje tych celów, tak samo wspólnym tej całej demokracji Świętem są uroczystości, poświęcone uczczeniu zdarzeń wiekopomnych w życiu historycznym Narodu. W wyższym jeszcze stopniu uwydatnia się wspólność uczuć wtedy, gdy w urządzanym obchodzie oddajemy cześć należną bohaterstwu przeszłości, stworzonemu wysiłkiem samoofiary warstw ludowych i pracowniczych, które reprezentuje zorganizowana demokracja. Doceniamy też w pełni znaczenie wychowawcze tego rodzaju uroczystości. Dla tego też uważamy za wysoce pożyteczną inicjatywę P. P. S. zorganizowania obchodu 20-lecia rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, której pierwszym wyrazem i pierwszym symbolem był Rząd Ludowy Ignacego Daszyńskiego, pierwszy od upadku powstania styczniowego Rząd Polski, zorganizowany w Lublinie w dniu 7 listopada 1918 roku.

Miesiąc wrzesień pod znakiem

młodzieżowym

Warszawa. Od bardzo długiego czasu po raz pierwszy zdarza się, że w jednym miesiącu prawie wszystkie poważniejsze organizacje młodzieży w Polsce wystąpią na zewnątrz, urządzając masowe koncentracje. Zaczynają już w najbliższych dniach socjalistyczny T. U. R., urządzając w Gdyni i Władysławowie doroczny walny zjazd delegatów z całej Polski. Przybędą też delegacje młodzieży robotniczej z zagranicy. Zjazd będzie miał charakter manifestacyjny, lecz to nie wyczerpuje akcji socjalistów na odcinku młodzieżowym. Dnia 18 września zapowiedzieli zloty regionalne w Warszawie i Katowicach, 25 bm. w Łodzi, Radomiu, Kaliszu, Borysławiu i Rzeszowie. Młodzież „Wiciowa" z Małopolski Wschodniej przybywa na doroczny zjazd w dniach 4 i 5 bm. do Jarosławia. Siewowcy urządzają kongres wojewódzki w Lublinie w dniach 10 i 11 bm. Zapowiedziano przybycie ponad 10 tys. młodzieży chłopskiej wraz z delegacjami ze sztandarami wszystkich powiatów całego państwa. Obradować będą w przeddzień zjazdu władze naczelne Związku Młodej Wsi. Ostatnia niedziela września zamknie potężna manifestacja w postaci ogólnopolskiego zlotu stowarzyszeń młodzieży katolickiej która w liczbie 100 tys. ma przybyć do Częstochowy.

Jak z tych zapowiedzi wynika wszystkie organizacje młodzieżowe, z wyjątkiem Stronnictwa Narodowego, oraz różnych odcieni O.N.R. (te zapewne tradycyjnie w związku z otwarciem roku akademickiego dadzą znać o sobie również we wrześniu) stają do swoich apelów. Każdy jest związany wprawdzie ze ściśle określonym celem organizacyjnym, lecz nie ulega wątpliwości, że znajdą u nich oddźwięk również aktualne sprawy, dotyczące sytuacji wewnętrznej w kraju.

Zatrzymanie ostatniego rocznika

Praga. Koła czeskie są mimo pewnego odprężenia w sytuacji zaniepokojone dalszymi przygotowaniami wojennymi na pograniczu czesko-niemieckim. W strefie granicznej, w odległości 10 km. od granicy czechosłowackiej, rozlokowane są oddziały tzw. batalionu sudeckiego. W całym rejonie przygranicznym prowadzi się intensywne prace, wskazujące niedwuznacznie na zamierzenia ofenzywne Niemiec. Duże wrażenie wywołał tutaj fakt zatrzymania pod bronią rocznika 1916 roku, który we wrześniu miał być zwolniony. Według wiadomości, uzyskanych z Rzeszy przedłużenie służby rocznika 1916 nastąpiło na razie na okres 3 miesięcy.

6 osób zginęło w katastrofie kolejowo-samochodowej

Ryga Pat. W pobliżu Rygi wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa kolejowo-samochodowa. Na przejeździe przez tory, pod pociąg wpadło auto osobowe wiozące powracającą po pogrzebie z cmentarza żydowskiego rodzinę zmarłego przemysłowca. Zderzenie było tak silne, że parowóz i pierwszy wagon pociągu wyskoczyły z szyn i wykoleiły się. Zginęło 6 osób, a wśród nich wdowa i córka zmarłego przemysłowca, maszynista i palacz lokomotywy oraz 2 pasażerów pociągu. Poza tym 15 osób odniosło rany.

Czy zmiana na stanowisku prezesa

Ag. „Echo" donosi: W związku z przystąpieniem do czynnej pracy politycznej w Str. Ludowym, prof. Bujak ma ponoć zamiar zrzec się godności prezesa w Stowarzyszeniu Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Organizacja ta uchodzi za apolityczną. Godność prezesa miałby objąć jeden z 3-ch wiceprezesów.

Ludowcy a kółka rolnicze

Tarnów. Stronnictwo Ludowe urządziło w Dąbrowie koło Tarnowa kurs gospodarczy dla stu działaczy. Działacze ci przeszkoleni na kursie rozpoczęli pracę w powiecie w kieru nku uruchamiania kółek rolniczych, gdyż cały zarząd Okręgowego Towarzystwa Rolniczego dostał się w ręce członków Stronnictwa Ludowego.

Melduję posłusznie

Małe sprostowanie

Gdańska „Macierz Szkolna" rozsyła ostatnio lekarzom, adwokatom itp. okazale wyglądający album, w którym zebrane są wyniki wieloletniej działalności tej organizacji na terenie Gdańska. Liczne artykuły, tablice i fotografie przedstawiają nam piękny dorobek ludzi, którzy zadanie swe widzą w popiertniu polskości w Gdańsku, widzą w realizacji hasła „polskie dziecko w polskiej szkole".

Rożne można mieć poglądy na kierunek wychowawczy „Macierzy szkolnej" — można się zgadzać lub nie co do tego, czy koncepcja ścisłego związania szkoły z klerem jest dziś właściwa, nie można jednak przeczyć temu, że „Macierz" ma w Gdańsku duże zasługi, które w okresie obecnym, nacechowanym gwałtowną ofensywą hitleryzmu na prawa Polaków nabierają specjalnej wagi.

Czy jednak we wszystkim słuszna jest pozycja „Macierzy", zajęta wobec szowinizmu niemieckiego? W albumie czytamy, że szowinizmowi niemieckiemu należy przeciwstawić szowinizm polski, gdyż Niemcy zawsze byli, są i będą wrogami Polaków niezależnie od tego, czy są hitlerowcami czy socjalistami.

Trudno zgodzić się z tą myślą. Pamiętamy dobrze, jakiego rozpędu nabrała propaganda i akcja antypolska po dojściu Hitlera do władzy, to też nie wiemy, czemu należy przypisać dążenie „Macierzy" do wybielenia hitleryzmu przez zrównanie go z socjalizmem. Wątpliwej wartości argumentem w tym kierunku może być fakt dojścia do porozumienia Polski z Niemcami dopiero za Hitlera. Jeśli jednak zastanowić się nad tym, to będzie conajmniej kwestią sporną, czy tylko socjaliści niemieccy byli główną przeszkodą ugody z Polską.

Twierdzenia o tym, że cały naród jest wrogiem, są dziś w powszechnym użyciu, niemniej jednak nie dowodzi to ich słuszności. Propaganda jest potęgą i dużo potrafi zdziałać i zasugerować, trzeba jednak zawsze umieć odróżnić chwyty propagandowe od rzeczywistości.

Mit „wrogości narodów" skwapliwie wykorzystywany przez szowinizmy i reakcje wszystkich krajów jest filozofią dla głupców. Nie ma na świecie narodu, który byłby sam przez się wrogiem innego narodu, jest natomiast propaganda, która w wiadomym celu usiłuje złudzenie takie tworzyć, są też ludzie, którzy potrafią w złudzenie to uwierzyć.

Walka o polskość na drodze, którą obrała gdańska „Macierz" niewątpliwie śladem czynników miarodajnych nie prowadzi do celu. Walka o Gdańsk i jego polskość — to przede wszystkim poskromienie tego barbarzyństwa, które niosą ze sobą hitlerowcy.

Z innymi Niemcami potrafimy się dogadać.

(mir.)

Europa w mrokach niewoli

Sztokholm. Najpoważniejszy dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet" zamieszcza artykuł byłego angielskiego ministra spraw zagranicznych, Anthony Edena, w którym autor, omawiając sytuację polityczna w Europie stwierdza, że w chwili obecnej jest w Europie mniej wolności niż w którejkolwiek epoce historycznej na przestrzeni ostatniego tysiąca lat. Artykuł zawiera apel do wszystkich „prawdziwych demokratów" całego świata, by bronili najcenniejszego skarbu człowieka, wolności indywidualnej i zbiorowej.

Hitler akceptuje stanowisko Henleina

Berchtesgaden. Pat. Kanclerz Hitler przyjął dzisiaj przewódcę Niemców sudeckich Konrada Henleina, który na życzenie lorda Runcimana zapoznał go z dotychczasowym stanem rokowań z rządem praskim. Jak zaznacza niemieckie biuro informacyjne kanclerz Hitler okazał duże zainteresowanie dla udzielanych mu przez Henleina wyjaśnień przy czym zaznaczyła się zupełna zgodność poglądów w ocenie sytuacji. Konrad Henlein, po zjedzeniu obiadu w towarzystwie kanclerza, opuścił po południu Berchtesgaden.

Praga. Pat. Dziś rano o godz. 10.45 przedstawiciele Konrada Henleina do rokowań z rządem czeskosłowackim, posłowie partii Niemców sudeckich Kundt i Szebekowski przyjęci byli przez prezydenta Benesza.

Berchtesgaden. Pat. Przewódca stronnictwa Niemców sudeckich Konrad Henlein dzisiaj przed południem odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Jak informują z kół rządowych już wczoraj Henlein złożył kanclerzowi Hitlerowi wizytę, która trwała kilka minut. W kołach urzędowych zaprzeczają wiadomościom, jakoby już wczoraj kanclerz Hitler odbył z Konradem Henleinem kilku godzinną rozmowę. Wiadomość ta jest uważana za bezpodstawną, podobnie jak i pogłoski o rzekomych konferencjach, które miały odbyć się w Berchtesgaden.

Praga. Pat. Prezydent Benesz przyjął w piątek w południe sudecko — niemieckiego posła Kundta oraz członka naczelnej rady partii niemiecko — sudeckiej dr. Szebekowskiego. W politycznych kołach przypuszczają, że przedstawiciele partii sudecko — niemieckiej poinformowali prezydenta w sprawie uchwał powziętych na wczorajszym posiedzeniu politycznego komitetu partii. Dziś popołudniu rozpoczęły się w Pradze obrady parlamentarnej frakcji partii niemiecko — sudeckiej.

Paryż. Pat. Dzisiaj rano pod przewodnictwem prezydenta Lebruna od było się posiedzenie rady ministrów Premier Daladier przedstawił sytuację ogólną. Bonnet przedstawił obecny stan będących w toku rokowań dyplomatycznych. Posiedzenie trwało przeszło dwie godziny.

Berlin. Pat. W urzędowych kołach prasowych oświadczaja, iż wywiad dziennikarza de Chatcanbrant'a, który ukazał sie w dzisiejszym „Journal'u" jest odtworzeniem rozmowy wymienionego wyżej dziennikarza francuskiego z kanclerzem Hitlerem, która odbyła się przed przeszło rokiem. Wywiad więc nie odtwarza aktualnych zapatrywań kanclerza Hitlera.

Bratyslava Pat. „Slovensky Hlas" uważany za organ premiera Hodży, pisze, że Czechosłowacja przeżywa obecnie naprawdę krytyczne chwile z powodu trudności, na jakie napotyka porozumienie z mniejszościami narodowymi. Sytuacja jest tego rodzaju, stwierdza pismo, że nie wolno zwlekać z ostatecznym załatwieniem sprawy, ponieważ każda zwłoka powoduje dalsze komplikacje. Należ więc wreszcie znaleść zasadnicza formułę, którąby przyjęły obie strony i na jej podstawie, aby doszło do porozumienia. Wymaga tego interes państwa.

Praga. Pat. **Premier Hodża** odbył w czwartek rozmowę z przewódcą mniejszości węgierskiej hr. Esterhazy którego poinformował o ogólnych zarysach i zasadach nowego projektu rządowego. Spotkanie z Hodżą ocenianą w kołach węgierskich jako dowód, że żądania mniejszości węgierskich będą traktowane równolegle z postulatami partii niemiecko— sudeckiej.

Zamach na Emira Transjordanii

Kair. Pat. Dziś rano wtargnał do pałac. Emira Transjordanii jeden z dziennikarzy arabskich i usiłował do konać zamachu na jego życie. Emir Abdulla nie poniosł żadnego szwanku, dzięki natychmiastowej interwencji jego szefa gabinetu, który odniósł ranę w rękę. Dziennikarza aresztowano. Ogólnie przypuszczają, że tłem zamachu było niedostatecznie sprecyzowane stanowisko Emira w sprawie palestyńskiej.

Kair. Pat Dziennik „Ahram" donosi, że ministerstwo wojny bada projekty fortyfikacji na wybrzeżach Morza Czerwonego.

Tenże dziennik podaje wiadomość o wysłaniu wojsk egipskich na granicę palestyńską. Przyczyną tego zarządzenia był atak powstańców arabskich na stację Khan Yunes, położoną w odległości kilku klm. od granicy egipskiej.

Jerozolima. Pat. Dziś rano przed kawiarnią w Tel Avivie rzucono bombę która zraniła 9 Żydów.

Na przedmieściu Giwah Moshe, powstańcy podpalili synagogę, a gdy przybyła straż ogniowa, ostrzeliwali strażaków uniemożliwiając ratując ratunek.

W Jerozolimie zastrzelono Araba którego podejrzewano, iż jest on na usługach tajnej policji.

Efemerydy działają

Na terenie Sokołowa Podlaskiego i okolic pojawiło się ostatnio kilka najrozmaitrzych grup i związków, które walczą nawzajem między sobą. Wystąpił tam nieznany dotąd Związek Rolników, który „przeciągnał" na swoją stronę działaczy tamtejszej „Falangi". Związkowi Rolników przeszkadza znów Radykalna Partia Chłopska, która przysłała tam dwóch swoich „delegatów centrali". Poza tym otworzył swój sekretariat w tym mieście Związek Synarchistów, który również do czegoś się „przygotowuje".

Trzeba tu zaznaczyć,że żadna z tych grup nie była dotad znana na widowni politycznej. Na tym jednym przykładzie widzimy, jak już działa atmosfera wyborów.

Walki na ulotki między endecją a Stron. Ludowym

Przemyśl. (PAA) Na terenie powiatu przemyskiego i jarosławskiego Str. Narodowe rozrzuciło dużą ilość ulotek, skierowanych przeciwko Str. Ludowemu. Szczególne nasilenie w kolportażu ulotek panowało przed Świętem Czynu Chłopskiego.

Fez zwalczany przez nacjonalistów arabskich

Jerozolima. Pat Ruch narodowy arabski w Palestynie obejmuje coraz to nowe dziedziny. M. in. wprowadzona jest obecnie silna agitacja za przywróceniem zwyczaju noszenia przez Arabów tradycyjnego ubioru głowy. (Kaffieh i Akal). Obecnie używane nakrycie głowy — fez, jest zawzięcie zwalczane przez nacjonalistów, a coraz częściej zdarza się, że młodzież agitująca za przywróceniem stroju tradycyjnego zdziera na ulicach fezy z głowy przechodniów. W Nablus nacjonaliści arabscy ogłosili, iż wszyscy Arabowie muszą po wrócić do narodowego przybrania głowy i to w terminie do przyszłego piatku. To ultymatywne żądanie obejmuje również i urzędników i funkcjonariuszów publicznych. Ruch ten znajduje w Palestynie wielu zwolenników, gdyż w ostatnich dniach widuje się coraz więcej charakterystycznych białych zawojów.

Dr. Putek nie rozpoczął żadnej akcji organizacyjnej

Przed dniem 15 sierpnia br. szereg czasopism podało wiadomość, że w dniu 15 sierpnia b. pos. dr. Putek rozpocznie działalność organizacyjną, idącą po linii dawnego „Wyzwolenia", urządzając w kilkunastu powiatach odrębne manifestacje, nie mają ce nic wspólnego z manifestacjami za powiedzianymi na ten dzień przez ludowców. Okazało się jednak, że wiadomości te były nieprawdziwe, gdyż ani 15 sierpnia, ani w następne niedziele dr. Putek żadnych zjazdów nie zwołał. Odbywa on wprawdzie szereg rozmów, otrzymuje od pojedyńczych działaczy wezwania do akcji, lecz do tej pory nie podjął żadnych kroków, mających na celu budowanie nowej organizacji na wsi. Ludowcy tymczasem rozpoczęli akcję w jego powiecie, święcąc sztandary w Leńczy i Bieńkówce, urządzając Święto Czynu Chłopskiego w Wieprzu.

Rebelianci z trudem posuwają się naprzód

Bilbao. Pat. Wczorajsze walki na froncie toledańskim miały niezwykle gwałtowny charakter i toczyły się przy udziale wszystkich gatunków broni, nie wyłączając czołgów i lotnictwa. Po przełamaniu frontu wojsk rządowych posunęli się powstańcy o 4 klm naprzód. Straty wojsk rządowych były bardzo znaczne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na zajętym wczoraj przez powstańców terytorium nie były dotychczas przeprowadzone żniwa, przez co zdobyli oni znaczne zapasy zboża.

Londyn. Pat. Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth przyjął dziś ambasadorów włoskiego i portugalskiego. W londyńskich kołach politycznych przypuszczają, że rozmowy te poświęcone były możliwości wznowienia rokowań w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii.

Dalsze ustawy antyżydowskie w Hitlerii

Berlin. Pat. Ministerstwo skarbu Rzeszy wydało rozporządzenie mocą którego zabrania się urzędom skarbowym przyznawanie jakichkolwiek zniżek czy ulg podatkowych osobom pochodzenia żydowskiego. O ile nieruchomość należy do wielu osób uznana powinna być za żydowska, jeżeli choć jedna osoba z pośród współwłaścicieli nie jest aryjska. Spółki o ile osoby prawne mają być dotycz pozbawione ulg p. katkowych, jeżeli przeważające ilość osób do nich należąca nie legitymuje się paszportem aryjskim.

Odebranie debitu nowym pismom

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit niżej wymienionym drukom, ponieważ zawierają w swej treści cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie czasopismu „El Voluntario de la Libertad", wydawanemu w języku polskim i hiszpańskim w Barcelonie, czasopismu „Ukraińskij Wsitnyk" wydawanemu w języku ukraińskim w Berlinie, książce „Kobzar" wydanej w języku ukraińskim w Kijowie — Lipsku, książce pt. „Ilustrowanyj kalendarz kanadyjskoho Ukraińca na r. 1927 wydanej w języku ukraińskim w Winnipeg, książce pt. „20 Jahre sowietunion 1917 — 1937", wydanej w języku niemieckim w Strassburgu, mapie „das Deutsche Reich seit dem 13 Maerz 1938 r." wydanej w języku niemieckim w Lipsku.

Heine Medina szaleje w Holandii

Amsterdam. Pat. Panująca tu od pewnego czasu epidemia Heine Medina wzmaga się. W bieżącym tygodniu zanotowano 54 wypadków zachorowania.

Bunt więźniów w Brazylii

Rio de Janeiro. Pat. W czasie inspekcji więzienia przez prokuratora i sędziego w mieście Parintins wybuchł bunt więźniów. Prokurator i towarzyszący inspekcji policjant zostali zabici, sędzia zaś odniósł kilka ciężkich ran. 16 więźniów, po rozbrojeniu straży, zdołało zbiec. Władze policyjne zarządziły pościg za zbiegłymi.

Poseł na czele szlachty zagrodowej

Jak donosi agencja Kabel, na najbliższym zjeździe szlachty zagrodowej dokonana ma być zmiana zarządu. Na czele tej organizacji stanąć ma jeden ze znanych posłów dzisiejszego Sejmu.

WRZESIEŃ
4
niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Niedziela, Rozalii

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę zabawna komedia L. Verneuil'a i G. Berr'a "Pociąg do Wenecji" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: N. Pawłowska, W. Macherski, S. Czajkowski, R. Wroński, W. Kolwas.

W niedzielę popołudniu „Nowa Dalila" komedia Fr. Molnara w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

W poniedziałek po cenach najniższych, komedia L. E. Buxley'aa „Wiosenne porządki" w reżyserii W. Radulskiego.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z komedii Władysława Fus-Fekete'go „Jan", której premiera odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

Plan przedstawień: Sobota 3. IX. „Pociąg do Wenecji". Niedziela 4. IX. popoł. „Nowa Dalila", wiecz. „Pociąg do Wenecji". Poniedziałek 5. IX. „Wiosenne porządki".

Repertuar kin

ADRIA: Wesoły donżuan (Myrna Loy, Montgomery Robert) i Syn czterech ojców.
APOLLO: Słowiczek (Shirley Temple).
ATLANTIC: Halka wg. St. Moniuszki (Zielińska, Zacharewicz) i Zemsta Tarzana.
DOM ŻOŁNIERZA: Błękitna Załoga.
LOPP: Wielka grzesznica z Polą Negri
PROMIEN: Zawiniłem Danielle Darrieux.
STELLA: Amerykańska awantura (Nakoneczna, Bodo).
SZTUKA: Lokaj Jaśnie Pani.
UCIECHA: Druga Młodość, film polski, wytwórni Feniks (w. gł. rol. Barszczewska, Stępowski i Zacharewicz.
WANDA: Perły Korony
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska L. 5: Grecja (Ateny).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Tygrys esznapuru
CZWARTAK Arena życia i Pan minister
PALLACE Córka Szanghaju
CASINO Radość życia

Repertuar kin radomskich

APOLLO: „Groźny Bill" z Wallace Berry i Przygoda pod Paryżem.
ADRIA: Jej pierwszy bal i Cienie Szanghaju.
CZARY: Ofiary wielkiego miasta i Dwa urwisy.

Radio

Sobota, 3. września 1938.

15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Skrzydlaty chłopiec" wg Kornela Makuszyńskiego zradiofonizował Józef Sorokowicz; 16.00 Mała rewia muzyczna; 16.45 „Wywczasy letnie dawniej a dziś", felieton wygł. dr. Jan Straszewski; 18.10 Koncert solistów; 18.45 „Szkolne czasy Jana Dęboroga" Władysława Syrokomli kwadrans poetycki; 19.00 Duety polskie w wyk Ireny Gadejskiej — Żelechowskiej a Jani-

Żądania klasowego ruchu pracowniczego w Krakowie

Delegaci klasowych Związków Zawodowych, zebrani na konferencji w Krakowie w dniu 31. VIII. br. po wysłuchaniu sprawozdania Prezydium Rady, podjęli następujące uchwały:

1) Konferencja stwierdza, że bezrobocie w Krakowie i okolicy ma większe nasilenie aniżeli w roku ubiegłym, a to z powodu zmniejszenia się ruchu budowlanego w b. r. i ograniczenia robót publicznych. Bezrobotni zatrudnieni przy pracach Funduszu Pracy w dalszym ciągu pracują tylko przez 5 dni w tygodniu przy minimalnej płacy, niewystarczającej na utrzymanie rodziny. W tych warunkach konferencja domaga się podwyższenia płac dla tych robotników i wprowadzenia pełnego tygodnia pracy. Jednocześnie konferencja domaga się wprowadzenia ustawowego progresywnego opodatkowania sfer posiadających na rzecz bezrobotnych, celem zapewnienia utrzymania bezrobotnym i ich rodzinom. Konferencja domaga się uruchomienia jeszcze w obecnej porze jesiennej wszystkich robót inwestycyjnych miejskich, przewidzianych planem inwestycyjnym na rok 1938.

2) Konferencja stwierdza, że obecne położenie Polski w trudnej sytuacji międzynarodowej, wymaga skupienia wszystkich sił żywotnych w Polsce, celem zapewnienia obronności kraju. W tej sytuacji wobec przypadającego 20-lecia Niepodległości Polski, konferencja domaga się szerokiej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych w kraju i przebywających zagranicą. Poza tym konferencja domaga się uczciwych, sprawiedliwych wyborów opartych na ustawie 5 przymiotnikowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, Samorządu i Zakładów Ubezpieczeń.

3) Wobec przeciągającego się strejku w firmie B-ci Thorn w Krakowie, konferencja oświadcza, że w razie dalszego nieuzasadnionego uporu przedsiębiorców, klasa pracująca Krakowa poprze robotników w tej fabryce powszechnym strejkiem.

4) Wobec ciągle powtarzających się z ukrycia łobuzerskich napadów płatnych bojówek endeckich i O. N-rowskich na lokale związkowe i niszczenie szyldów poszczególnych organizacji, konferencja postanawia zaprowadzić stałe straże związkowe w lokalach związkowych, celem ochrony lokali i odparcia ewent. napadów faszystowskich band. Jednocześnie konferencja oświadcza, że za następstwa wynikłe z prowokacji faszystowskiej, nie bierze żadnej odpowiedzialności.

5) Konferencja wzywa wszystkich robotników zorganizowanych do uzupełnienia daniny na rzecz budowy domu Ig. Daszyńskiego w Krakowie, przyczym poleca Komitetowi Bud. Domu, zakupienie parceli i przystąpienia do rozpoczęcia budowy.

Zerwanie konferencji
w Izbie Pracy przez przedsiębiorców budowlanych

Onegdaj poraz trzeci zwołana została w Insp. Pracy w Kielcach konferencja w celu zawarcia umowy zbiorowej dla robotników przemysłu budowlanego w wyniku której przedsiębiorcy budowlani zwani powszechnie „rekinami" zerwali konferencję i niepodpisali umowy. Wśród robotników budowl. natąpiło ogromne rozgoryczenie i może się ono przerodzić w jawny zatarg. Niewątpimy w to, że p. Wojewoda kielecki postąpi jak Wojewoda lwowski i poskromi nienasyconych „rekinów", którzy żerują na nędznym robotniku.

Na krakowskim bruku

Uniewinnienie konduktora oskarżonego o łapówkę.

Przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko konduktorowi P. K. P. Janowi Bali oskarżonemu o wzięcie łapówki od pasażera. Sąd Apelacyjny Balę uniewinnił spowodu braku dowodów winy.

Samobójczy skok z pierwszego piętra.

Przy ul. Bocheńskiej 8, z pierwszego piętra skoczyła w zamiarze samobójczym Agnieszka Pogan odnosząc szereg ran tłuczonych głowy i ogólne kontuzje na całym ciele Pogotowie Ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Podrzutek na ul. Koletek.

Paweł Kordas dozorca domu przy ul. Koletek L. 17 znalazł w podworcu domu powierzonego jego pieczy podrzucone dziecko płci męskiej liczące około 8 miesięcy. Niemowlę oddano do Żłóbka Miejskiego a za nieznaną matką wszczęto poszukiwania.

Tragiczny finał romansu
Krwawa tragedia w Krakowie

Sensacją dnia w Podgórzu na Ludwinowie stała się krwawa tragedja miłosna, która miała miejsce w Podgórzu przy ul. Kobierzyńskiej obok rogatki.

Bohaterami tragedji są Czesław Holendowicz lat 29 kawaler i Aniela Kynelowa mężatka.

Zyli oni ze sobą już od dłuższego czasu w bliskich stosunkach. Doszło nawet do tego, że Kynelowa miała opuścić męża i syna i zamieszkać razem z Holendowiczem. Gdy projekt wspólnego zamieszkania już miał dojść do skutku, Kynelowa odmówiła. Holendowicz wpadł z tego powodu w rozpacz. Udał sie on do mieszkania Kynelowej i po krótkiej sprzeczce wydobył rewolwer i strzelił do Kynelowej. Kula trafiła Kynelową w lewy obojczyk. Gdy po pierwszym strzale Kynelowa się poderwała i chciała podbiec do okna Holendowicz oddał do niej trzy dalsze strzały. Po dokonaniu zemsty wyskoczył przez okno i uciekł w pobliskie pola.

Do Kynelowej wezwano pogotowie które w stanie groźnym przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

W godzinę później koło skał Twardowskiego targnął się na życie Holendowicz strzelając sobie w piersi.

Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezp. Społ.

„Wycieczka radiosłuchaczy krakowskich na warszawską wystawę radiową"

Dnia 3. września tj. w sobotę o godz. 22.30 odejdzie do Warszawy pociąg popularny zorganizowany pod hasłem: Krakowscy radiosłuchacze na DWR. Oczywiście organizatorzy pociągu nie stawiają żadnych ograniczeń w stosunku do uczestników wycieczki, w której mogą wziąć udział nietylko radio-abonenci.

Początek września w Warszawie to jeden z najpiękniejszych okresów w stolicy, która rozpoczyna sezon jesienny z całym rozmachem i pomysłowością. Doroczna wystawa radiowa, której zwiedzenie jest celem wycieczki, zawiera kolosalną ilość nietylko atrakcji, ale również rewelacyjnych imprez i urządzeń, których poza D. W. R. nie będzie można już w Polsce oglądać, gdyż niektóre eksponaty zostaną rozmontowane, względnie zwrócone wystawcom, zaś pewne imprezy zorganizowane zostały jedynie na okres D. W. R.

Wesoło spędzona niedziela niezawodnie przyczyni się do powodzenia wycieczki. W poniedziałek aż do godzin popołudniowych krakowianie będą mogli z przewodnikami z Zw. Prop. Tur. w dalszym ciągu zwiedzać stolicę D. W. R., względnie załatwiać swoje osobiste sprawy. Pociąg radiosłuchaczy powróci do Krakowa dnia 5 września o godz. 14-tej. Bilety do nabycia w Orbisie, Towarzystwie Podróży W. L. Cook i na dworca głównym. Odjazd 3-go IX o godz. 22.30.

Z Muzeum Narodowego w Krakowie

Ostatnio Muzeum Narodowe w Krakowie uzyskało szereg cennych darów. M. in. Stanisław Ursyn-Rusiecki, jeden z najhojniejszych ofiarodawców dla Muzeum Narodowego, złożył w darze 6 bardzo rzadkich kodeksów ozdobionych miniaturami, a to: kodeks arabski, zdobyty pod Chocimem, trzy kodeksy francuskie z XVI w. z miniaturami, indyjski i koptyjski. P. dr. Franciszek Biesiadecki ofiarował pas kontuszowy złotolity czterostronny. Artysta malarz p. Wiktor Gutowski z Nowego Targu 10 rysunków ołówkowych, przedstawiających portrety legionistów. Poza wymienionymi zabytkami Muzeum otrzymało z daru Antoniego Lanckorońskiego poważną kwotę 2000 zł na restaurację poliptyku św. Jana Jałmużnika (dawnej fundacji Lanckorońskich z Brzezia). Poliptyk ten—jak wiadomo — pozyskało Muzeum jako wieczysty depozyt. Dzięki ofiarności Antoniego Lanckorońskiego będzie on wkrótce dla publiczności udostępniony.

Kronika kielecka

Siwek Stanisław, jadąc furmanką do Chęcin, zauważył w strumyku na łąkach, obok wsi Sawka, zwłoki kobiety, które wydobył z wody. Utopiona okazała się Czarnowienko Maria lat 40, ze wsi Szewce, gm. Korzecho. Czarnoszenko utopiła się w czasie ataku epileptycznego, przy czym zwłoki w wodzie leżały około trzech godzin, co stwierdził miejscowy lekarz.

Na terenie powiatu miechowskiego ostatnio ukazały się w obiegu fałszywe monety 2, 5 i 10 złotowe. Wywiadami i obserwacją ustalono, że sprawcami podrabiania monet są: Nowak Józef i Jarosz Józef ze wsi Racławice, puszczaniem zaś w obieg tych monet trudnili się: Klimczyk Roman, Adamski Władysław, Romanowski Leon oraz **Franciszek i Piotr bracia Wilki. Spraw**ców aresztowano.

—X—

REWELACYJNE POLESIE

Zapytajcie przeciętnego śmiertelnika w dowolnej okolicy Polski, co wie o Polesiu? Napewno usłyszycie: błota, złe drogi, brudno, ciemnota...

A tymczasem Polesie robi nam niespodziankę. Niespodzianka zaczyna się już po drodze z Brześcia do Pińska, dokąd udajemy się na jarmark Poleski. Jazda samochodem odbywa się w warunkach prawie że idealnych. Na całej trasie znakomita nawierzchnia, gdzieniegdzie jeszcze tylko nie wykończona, wykonana z kostki, wypełnionej betonem. Dla automobilistów — prawdziwy raj. Na szosie duży ruch i — o dziwo! — prawidłowy ruch. Dyscyplina wśród pojazdów wszelkiego rodzaju pozwala na wystawienie chlubnego świadectwa władzom drogowym. Nieznośne np. w okolicach Warszawy furmanki, tu posuwają się prawidłowo, prawą stroną i umożliwiają łatwe wymijanie samochodom. Droga wysadzona na całej długości kasztanami i topolami nadwiślańskimi.

Nie mniejszą rewelacją dla kogoś, kto był w tych stronach przed laty— jest sam Pińsk. Rozbudowujące się miasto o nowoczesnym rozmachu, pełno nowych budowli, uporządkowane ulice, czysto... Na Pinie duży ruch statków, motorówek, łodzi, kajaków, o wiele większy niż na innych rzekach polskich.

Jarmark, trzeci już z kolei, jest imprezą o charakterze raczej lokalnym, na stosunkowo niewielką jeszcze skalę, niemniej jednak czyni w całości nader korzystne wrażenie. Podobnie jak i w całym mieście, pełno tu kwiatów, całe pasy zieleńców. Są to rzeczy nigdzie na kresach wschodnich nie widywane. Przeważają wśród wystawionych obiektów wyroby z dykty, wyroby tkackie w dużej ilości, ceramika, nader interesująco przedstawia się pawilon myśliwski. Jest to stała wystawa fauny tamtejszej, przynosząca niezwykle ciekawe kolekcje np. batalionów, ptaków błotnych o wyjątkowo barwnym upierzeniu.

Imponująco prezentuje się również dział hodowlany, wystawa psów myśliwskich i pawilon rybacki, w którym znajdują się żywe okazy wszystkich ryb, żyjących w rzekach poleskich. Dyktatycznie potraktowany dział zielarstwa, duży dział pszczelarski — oto bardziej interesujące fragmenty jarmarku. Ciężkiego przemysłu — ani na lekarstwo, działu samochodowego właściwie też nie ma. Sensacją był coprawda poczciwy fiacik 508, którego właściciel demonstrował specjalne urządzenie do spania wewnątrz wozu — na 3 osoby. Trzeba przyznać, że przy dzisiejszych trudnościach wyjazdowych za granicę (dewizy) — tak urządzony wóz umożliwia przynajmniej oszczędności na hotelach, co nie jest bez znaczenia. Kiedy już mowa o samochodzie, na podkreślenie zasługuje, że zjazd automobilowy do Pińska „szlakiem Polesia", zorganizowany z okazji Jarmarku zgromadził pokaźną ilość 40 maszyn. Jak na Polesie—rekord!

I jeszcze jedno: tyle się mówi na ogół o brudach i nieporządkach, panujących w hotelach na ziemiach wschodnich. Kto był obecnie w Pińsku i widział tam sporą ilość bardzo porządnych hoteli, napewno będzie odmiennego zdania.

Ochraniacze na brodę

Tegoroczna moda męska w światowej sławy kąpieliskach na Riwierze francuskiej i włoskiej przyniosła nowość, a mianowicie czepki w rodzaju ochraniaczy na męskie brody. Są one gumowe, różnych kolorów, szczelnie ochraniające brodę od zamoczenia.

Francja jest najbardziej zachwycającym krajem. ale...

Jeden z dziennikarzy amerykańskich ułożył interesujący opis „przestępstw", popełnianych we Francji i — jego zdaniem — rażących zagranicznych turystów, przybywających do tego kraju. Przede wszystkim więc skrzynki pocztowe w miastach francuskich, umieszczane we wnekach — pozostają niewidoczne dla przechodnia. W hotelach brak rzekomo dostatecznej ilości popielniczek, koszów na śmiecie i... mydła. W teatrach — co już nie dziwiłoby Polaków — musi się płacić za programy i szatnie, czego Amerykanie nie uznaja. Wreszcie dziennikarz stwierdza, że Francuzi noszą chleb pod pachą — bez opakowania, co mu się wydaje specjalnie rażące.

Wyliczając to wszystko, Ameryka nin stwierdza, że jednak Francja jest najbardziej zachwycającym krajem na świecie.

Po dziesięciu minutach ubezpieczenia

milion dolarów premii

Znany makler giełdowy, Bering, w San Francisko zginął wskutek wypadku samochodowego na jezdni. Zgon ten wywołał wielką sensację w Ameryce, gdyż zabity Bering dosłownie na dziesięć minut przed wypadkiem ubezpieczył się w jednym z Towarzystw asekuracyjnych od wypadku. Po podpisaniu umowy opuścił gmach udając się do klubu. W drodze wpadł pod samochód i został zabity. Następnego dnia otrzymała wdowa po zmarłym milion dolarów premii. Na taką bowiem kwotę ubezpieczył się Bering.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Bezczelne zamordowanie polskiego dziecka

przez Niemca za zrywanie maków

We wsi Bronieszyce w powiecie jarocińskim dokonano bestialskiej zbrodni, która wstrzasnęła do głębi całą okolicę. Zbrodni dokonał Niemiec Karol Kirstein.

Gromadka dzieci ze wsi Hoez wybrała się w pole na kwiaty. Wśród gromady dzieci znajdował się także syn wójta Hoezu Zdzisław Malinowski liczący 9 lat. Dzieci zrywały kwiaty, Malinowski zobaczywszy na polu Kirsteina maki wszedł w zagon i począł je zrywać. Gdy chłopiec zobaczył nadchodzącego Kirsteina zaczął uciekać, Niemiec rzucił się za nim w pogoń. Nie mogąc go dogonić, wyciągnął rewolwer i strzelił w kierunku uciekającego. Chłopiec zbroczony krwią upadł. Wtedy Niemiec dopadł go i począł się nad nim znęcać. Dzieci były świadkami jak Kirstein rannego chłopca nieludzko zbił kijem i skopał.

Rannego natychmiast przewieziono do szpitala w Kaliszu. Mimo wysiłków lekarzy ofiara bezczelnego Niemca zmarła.

Kirsteina natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu w Pleszowie. W całej okolicy panuje wielkie oburzenie, tym bardziej, że nie jest to już pierwszy taki wypadek.

Pożar biblioteki państwowej w Leningradzie

Moskiewscy korespondenci pism angielskich donoszą o pożarze, jaki wybuchł w Leningradzkiej bibliotece państwowej. Po parugodzinnych wysiłkach ogień zdołano ugasić. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

Dwa epilogi jazdy na gapę

Na ławie oskarżonych w wydziale III Sądu Okr. w Warszawie zasiadła niejaka Rozalia Bokser, osk. z art. 265, 187 i 144. Obwiniono ją o to, że nie tylko jechała na gapę koleją państwową, ale kiedy została przyłapana na przestępstwie, podała się w policji podczas spisywania protokułu za Rozalię Dorf, której mąż Emil Dorf był więcej niż życzliwym... Dowcipna Bokser nie tylko więc przejechała się darmo koleją, ale wespół z Emilem Dorfem zdążała do przerzucenia odpowiedzialności na drugą Rozalię żonę właściwą Dorfa. Policja jednakże i eksperci ustalili faktyczną winowajczynię i Rozalię Dorf skazano na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Najbardziej nieszczęśliwym na przykrość okazał się Emil Dorf, który i jednej i drugiej Rozalii chciał się teraz przypodchlebić. Sąd jednakże, stwierdziwszy sprzeczność w zeznaniach Emila Dorfa, przekazał jego sprawę prokuraturze. Nieborak będzie odpowiadał teraz za fałszywe zeznania i grozi mu karę więzienia do lat pięciu.

Nowe hasło w Austrii

Jeden z turystów, który niedawno powrócił z Austrii opowiada że hasło „Ein Volk, ein Reich, ein Führer (jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz), powtarzane z takim entuzjazmem bezpośrednio po Anschlussie zastąpiono ostanio hasłem „Ein Reich, ein Führer, ein Kurgast" (jedna Rzesza, jeden wódz, jeden gość w uzdrowisku).

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Ślepcy bokserami

W tych dniach obchodziła w Anglii swoje czterdzieste zwycięstwo niezwykła drużyna bokserska, składająca się ze ślepców, uczniów znanej szkoły dla niewidomych w Overbrook. Jest ona najpopularniejszą drużyną w Anglii. Walczy zupełnie prawidłowo nie korzystając z żadnych przywilejów. Jeszcze przed dwoma laty bokser posiadający wzrok otrzymywał jeden cios jeszcze przed rozpoczęciem gry. Obecnie i z tego przywileju zrezygnowali ślepi bokserzy.

Polska najtańszym krajem na świecie

Porównując koszty utrzymania i żywności w Polsce i w innych krajach, według danych G. U. S., stwierdzić należy, iż Polska jest obecnie jednym z najtańszych krajów na świecie. W roku bieżącym wskaźniki kosztów utrzymania i żywności kształtowały się następująco: Polska (Warszawa) 51.9, Anglia (509 miast) 93, Belgia (59 miast) 86.1, Czechosłowacja (Praga) 80.3, Francja (Paryż) 134.9, Holandia (Amsterdam) 79, Japonia (Tokio) 101.5.

Marmelada z głogu

Głóg na powidełka zbieramy po pierwszych silniejszych przymrozkach, gdy już przemarznie. Oczyścić owoc z czarnych główek, rozciąć, wybrać ziarnka, wyczyścić i sparzyć na misce kipiącą wodą. Następnie pozostawić na trzy dni w chłodnej spiżarni lub piwnicy. Po upływie tego czasu przetrzeć przez przetak i dodać do owocu cukier (25 dkg cukru na 50 — 70 dkg głogu). Wymieszać dobrze i gotować przez pół godziny. Do słoików składać tę marmoladę już wystudzoną.

Szczęśliwy 81-letni ojciec 26-letniego dziecka

Wszystkie duże „magazyny" (ilustrowane pisma tygodniowe) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zamieszczają fotografie 81-letniego Jerzego Boarmana, jego 21-letniej drugiej małżonki, Edyty, oraz trzydniowego synka, który jest 26 dzieckiem Boarmana.

Hanusia z Pierzchał to nie Greta Garbo

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie głośny ze swady oratorskiej adwokat Tadeusz Niedzielski wygłosił wczoraj mowę w obronie skazanego przez Sąd Okręgowy w Siedlcach z art. 236 par. 1. Tadeusza Brzezika, mieszkańca wsi Pierzchały pod Wyszkowem. Znakomity adwokat, broniąc Brzezika, który przez umyślne rzucenie kijem zeszpecił twarz niejakiej Annie Milewskiej i za to przez sąd siedlecki został skazany na 10 miesięcy więzienia — dowodził dowcipnie, że Milewska nie jest Gretą Garbo i że wewnętrzne zeszpecenie wargi nie przynosi jej ujmy nawet u 100 wielbicieli. Sędzia Hermanowski wykonanie kary zawiesił.

Rok I. MAŁY KURIER Nr 12
Gazetka dla dzieci

ŻNIWA

Żniwa, żniwa, — dokoła słyszy Halinka, jak wszyscy o tym mówią — jak wiele rzeczy ma się odbyć po żniwach, albo przed żniwami a na inne nie ma czasu, bo właśnie są żniwa. I tak stale. Musi się koniecznie czegoś więcej dowiedzieć o tych żniwach — przecież jest tu na wsi i nie raz oglądała już w komorze swoich gospodarzy jakieś snopki wiszące u pułapu, jakieś ziarna przechowywane — pewnie stary Jan będzie wiedział nie jedno. Więc pilnuje dziwczynka starego gospodarza, który ma sławę wszechwiedzącego, bo się wiele za młodu napodróżował.

Doczekała się wreszcie tej chwili — gdy Jan z fajeczką w ustach usiadł na progu chaty. Halinka tak lubi jego szare oczy, prawie zakryte siwymi krzaczastymi brwiami i białe, bialutkie wąsy. Siada obok i prosi: „Janie, opowiedzcie mi o żniwach, wprawdzie wiem, że to chodzi o zżęcie zbóż z pola, ale czy łączą się z tą pracą jakieś uroczystości?

— O, żniwa to wielkie święto rolników — zaczął Jan. — Przecież na tę porę czeka się cały rok — przez wszystkie dni przysposabia się lud do zbiorów. Niepokoi się zimą i wiosną i nic dziwnego — przecież od tego zależy dobrobyt każdej rodziny, całych wsi!

Uroczystości — są owszem — bywało nawet dawniej bardzo wiele obchodów związanych ze żniwami — teraz już mniej i rzadziej się ich przestrzega, ale każdy z nich wie i wielu pamięta.

Najczęściej rozpoczynają się żniwa w naszym kraju w sobotę. Po nabożeństwie na intencję pomyślnego przebiegu żniw, żniwiarze i żniwiarki w odświętnych strojach z sierpem w dłoni ustawiają się każdy na swoim zagonie do pracy. Pierwsze kłosy ścina zwykle sam gospodarz lub gospodyni, a czasem najzręczniejsza ze żniwiarek.

Piękna to jest praca i piękny widok, — kiedy tak pod dotknięciem wyostrzonych sierpów, padają kłosy złote, pełne ziarn życiodajnych — ścieląc się na ostrym rżysku. Umilkł na chwilę Jan, wsłuchując się w ciszę — jakby słyszał chrzęst błyszczących sierpów i szelest padających zbóż. A Halinka cichutko wspominała obraz łanów złotych rozległych, pełnych jakiejś słonecznej radości, ogorzałe i zmęczone, lecz pogodne twarze wieśniaków — westchnęła głęboko — jakby wciągając powietrze wonne, pełne zapachu zbóż, kwiatów i ziela — powietrze dojrzałego lata.

Gdy Jan zapalił wygasłą fajeczkę — tak ciągnął dalej: „Lud nasz przywiązuje wielką wagę do ostatnich kłosów, z nich to wiją wieśniacy wieńce dożynkowe, a w niektórych dzielnicach kraju zostawiają je w polu — jako dar dla przepiórki. Bo przepióreczka, to ptak rolnika: gnieździ się w zbożu, rozwesela go swym śpiewem podczas pracy, — woła na niego gdy zboże dojrzewa: pójdźcie żąć, pójdźcie żąć — a kiedy pola stoją puste ptak skarże się smutno: „niema nic, niema nic". Gdy praca w polu jest już ukończona, obchodzi się uroczyście „wyżynki" — za młodu pamiętam wyżynki tak wesołe — jak żadna inna zabawa!

Zniwiarze wiją wieniec zbożowy, duży ogromny wieniec, zdobią go kwiatami, jabłkami, orzechami i t. d., chodzi bowiem o to, by posiadał w sobie jak najwięcej bogactw, którymi darzą człowieka łan, las i ogród. Ten wieniec oddaje najzręczniejsza ze żniwiarek, zwaną przodownicą — dziedzicowi. A odbywa się to tak: wchodzi rozbawiona gromadka żniwiarzy, z przodownicą niosącą na głowie wieniec dożynkowy, zbliżyła się pod okna dworu i śpiewa:

Otwórz, panie, okiennicę,
Prowadzimy przodownicę
Plon niesiem, plon!
Całe zniwa przodowała,
Wszystkich ludzi pociągała,
Plon niesiem plon.

Po uroczystym oddaniu wieńca, rozpoczyna się huczna zabawa: tańce przy skocznej muzyce, uczta obfita, wino, piwa i wódki. A żniwiarze śpiewają:

Stoi jey mość w piwnicy,
Toczy wino do szklanicy,
Plon niesiemy plon!
Zniwiareczki swe częstuje
I za żniwo im dziękuje!

Zabawa trwa noc całą, tańce w których wszyscy biorą udział i wielu przyjeżdża wtedy gości, by przyjrzeć się barwnym strojom, przysłuchać się wesołym piosenkom. Wieniec zostaje przechowany pieczołowicie do następnego roku, a ziarna z niego miesza się „na szczęście" z ziarnem do nowej siejby. Do tego też używa się ziarn z ostatnich kłosów, które każdy gospodarz przechowuje." Teraz zrozumiała Halinka znacznie tych kłosów w komorze — zrozumiała też jak ważne są zbiory dla rolnika i cieszyła się wraz z Janem, że tak cudna tego roku pogoda nie mąci tej ważnej pracy w polu.

Powrót z wakacji

(z pociągu)

Kraje się wolna przestrzeń
w zielone wachlarze.
Słońce zachodzi złote
niebo jest w purpurze...

W brudnej szybie pociągu barwne
migają witraże,
myśl sennie się kołysze
przy nudnym kół wtórze...

Białe i ciężkie chmury
gonią pociąg w biegu...
Uśmiechną się ukradkiem
złociste kaczeńce...

Młode drzewa kłaniają się
wdłuż gościńca, w szeregu.
Dym na łąkę zieloną
białe kładzie wieńce.

Rzeczy ciekawe

Na morzu i oceanie znajduje się mnóstwo ptaków dużych i małych. Jednym z najpiękniejszych jest ptak zwany albatros. Nie jest on wprawdzie orłem mórz — nieraz mewa bywa od niego odważniejsza, ale posiada inne zalety, które stawiają go na pierwszym miejscu.

Podróżnicy, znają najlepiej albatrosa-podróżnika, tak nazwanego z powodu jego długich lotów nad oceanem. Jest to piękny popielaty ptak wielkości 1'50 m; gdy rozwinie skrzydła dochodzi do 5 m wielkości. Ta powierzchnia często nie pozwala mu wznieść się wysoko w górę. Wtedy wybiera sobie jakiś wysoko wzniesiony punkt na skale i stamtąd się wznosi. Ptak ten na ziemi jest bardzo niezgrabny i mało ruchliwy — jeśli wejdzie między skały — z powodu braku miejsca nie może się sam wydobyc. — Dopiero w locie widać całą jego krasę. Albatros żywi się rybami, meduzami i wieloma innymi produktami morza. Nie jest zbyt wybredny. Najłatwiej można go schwycić właśnie po uczcie — pływa wtedy po morzu zupełnie oszołomiony. Spokrewnione z albatrosem są mewy, petreliki i pingwiny.

Kto zgadnie?

Rozwiązanie zagadek nr 10 nadesłali: M. R., A. R, L. S., D. G., K. K., H. M., z Krakowa, oraz Aluś i Mimi ze Lwowa.

Szarada:

Dobrze Wam znane 1—2—3
Inaczej głoska — a co już wiecie?
3-go z 3-ciem nie szukaj w kominie
Ale je znajdziesz napewno w łacinie
Imię—wspak 5, wprost 4 i pół 3-go
A całość — chluba narodu każdego.

Zagadka

Podajemy alfabet łaciński. Czego w nim brak i co z tego wynika?
A, B, C, D, E, F, G, H, I, K, L, M, N, O, P, R, S, T, U, V, X, Y, Z.

Jest dużym zwierzęciem i dźwiga ciężary,
A choć się nie skrócił, ani nie odwrócił
Urzyźnia pola i jary.

Uśmiechnij się

Pani, poleciła kucharce zrobić na śniadanie jaja i pouczyła ją:

Wrzucisz do gorącej wody jaje i będziesz gotować 3 minuty. Pamiętaj, 3 minuty wystarcza!

Kucharka podała na śniadanie zupełnie twarde jaja.

Marysiu, woła pani mówiłam ci przecież, że 3 minuty wystarcza. — jaja są zupenie twarde.

— Ależ proszę pani, — powiedziała obrażona kucharka — było 5 jaj, a nie jedno — więc gotować je musiałam 15 minut.

Czytajcie „albo-albo"

Kobiety niemieckie zmobilizowane do służby wojskowej

Londyn. „Daily Telegraph", omawiając zarządzenia mobilizacyjne Niemiec, podkreśla m. in., że dotychczas obowiązują one w całej rozciągłości W Bawarii np. wstrzymane zostało wydawanie paszportów zagranicznych. W ubiegłym tygodniu tysiące młodych kobiet meldować się musiało w wojskowych komendach okręgowych, gdzie otrzymały przydział na wypadek mobilizacji do fabryk broni, amunicji i warsztatów lotniczych. Wszystkie te kobiety, powołane do służby pomocniczej na wypadek wojny, muszą przejść dwutygodniowe przeszkolenie.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

78) POWIEŚĆ

Rozmawiali z sobą jeszcze z pół godziny. Potem zasiedli we trójkę do kolacji, po sprzątnięciu ze stołu grali w karty, przyczym Beeren łgał romantyczne historie o jakiejś kobiecie, którą podobno poznał dopiero przed kilkoma dniami... Miało to być niejako środkiem uspakajającym dla Reindla. Erika poznała od razu zamiar Beerena i zachęcała go delikatnymi szturchańcami nogą pod stołem do dalszego bujania.

Około dwunastej udali się Reindlowie na spoczynek. Franzl miał przecież znowu wcześnie wstać... Erika, będąca dotychczas w najlepszym humorze, przyjęła znowu pozę urażonej cierpiącej w swej dumie kobiety. Reindl poczuwał się moralnie do winy. Teraz, gdy ochłonął z pierwszego zdenerwowania, widział jak nierozsądnie postąpił. Zachował się jak ostatni bałwan. Chciał wyprawiać awantury i skandale, a tymczasem Beeren puszcza się z jakąś aktorką z Wiednia. Ona pewnie nie jest aktorką, będzie może tylko ktatystką lub chórzystką... Postąpieniem swym obraził Erikę. Rzucił jej w twarz podejrzenie, nie mając ku temu najmniejszych danych. Znowu ta nieobliczalna zazdrość. Żal mu się jej zrobiło. Tyle lat przechodziła z nim wiernie rożne koleje losu, nie skarżąc się nigdy, nie wymawiając mu tego... Przygarnął ją do siebie, począł mówić czułe słowa...

A gdy Erika udobruchana leżała już w jego objęciach, darząc go rozkoszami małżeńskimi, robiąc porównania, myślała mimowoli: — Taki dwudziestosiedmio - letni chłopiec jak ten Fritz, ma przecież więcej temperamentu i zapału, niżeli czterdziesto - letni mężczyzna. Ale, powiedziała sobie w obronie męża. Franzl był dawniej także inny. Ten szereg lat walki o byt jaki leży poza nami, nie przeszedł bez śladu. Jego nerwy bardzo przez to ucierpiały. Co w tym dziwnego? I z wojny wrócił w nienajlepszym zdrowiu. Kto wie jaki będzie Fritz, gdy dojdzie do tego wieku...

Z bijącym sercem wszedł Otwiercki do poczekalni firmy „Royal" sp. z o. o. Siedząca za matowym oszkleniem panienka, podała mu blok z nadrukiem, do uzupełnienia go swym nazwiskiem i nazwiskiem reżysera. Potem siadł przy stoliku, założył nogę na nogę i począł dla skrócenia sobie czasu, przeglądać pisma fachowe. Tytuły i programy filmów mających w najbliższych dniach doczekać się premiery, fotografie mniej lub więcej znanych osób, umieszczone tam dla reklamy. Na widok niektórych twarzyczek uśmiechał się ironicznie, że z jakiejś pieszczotki reżyserskiej, chciano gwałtownie zrobić gwazdę ekranu. Właściwie, zastanowił się, gdzie niema reklamy? Reklama jest potęgą. Zręcznej reklamie zawdzięczają setki artystów swa popularność i powodzenie. Tylko dużo tra — ra trzeba robić wokół siebie. Bez tego tra — ra, nawet geniusze toną w zapomnieniu.

O — Lily Damita. Pierwsze zdjęcie z Hollywood. Jak pięknie wygląda na tej fotografii... Ona także zrobiła karierę. Przed kilku laty przywiózł z Paryża do Berlina węgierski reżyser, kręcił z nią film „Dorożka Nr. 13". Lily stała się znaną nawet bardzo popularną, grała później główne role w innych filmach i — zabrano ją do Hollywood. Gdyby ów węgierski reżyser nie był jej odkrył i zrobił z niej prominentki filmowej (kochanką jego była już od dawna), pewnie piękna Lily byłaby jeszcze dzisiaj podrzędną tancerką w podrzędnych kabaretach. Dzisiaj jest Lily sławą światową a ów reżyser w krótki czas po swych pierwszych filmach poszedł w zapomnienie. Typowy przebieg kariery filmowej.

Otwiercki odłożył z powrotem szybko przerzucone tygodniki i rozglądnął się dookoła.

W poczekalni siedziało prócz niego kilka osób. Starsza pani, której jeszcze nigdy nie widział na zdjęciach w towarzystwie również starszego pana. Siedzieli wyniośle, nie zwracając uwagi na otoczenie, ułkadnie trzymali ręce na oparciach foteli, pan poprawił kilka razy wysuwający się spod oka monokl, pedantycznie strzepnął ze spodni prawie niedostrzegalny pyłek i zapiął guzik niemodnego co prawda, ale jeszcze dobrze utrzymanego surduta. Zachowanie jego towarzyszki zdradzało również pewną nerwowość. Gładziła na rękach tanie rękawiczki, ściągnęła nieco przydługą suknię, układała w fałdy koronkowy kołnierz, przypominający czasy przedwojenne, i tak milcząc z wyrazem wyższości porozumiewali się obojętnymi spojrzeniami. Widać było u nich ową dawną elegancję uprzywilejowanej kasty nie idącej w parze z ogólną modą.

Nieco dalej siedziała urocza Ksenia Petrowna, którą Otwiercki znał powierzchownie. Przywitali się skinieniem głowy.

W poczekalni panowała cisza. Cisza wyczekiwania. Wolno przechodziły chwile. Wlokły się sennie, nużąco — — — Znowu wziął Otwiercki jakieś czasopismo do ręki, by je po kilku minutach położyć z powrotem na stoliku. Te fotografie uśmiechniętych kobiet, pokazujących szereg wyretuszowanych zębów nudziły go. On znał te piękności bez szminki i retuszu. Inaczej one wówczas wyglądały... Do niepoznania inaczej...

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15